

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Beata Jezierska: *Frazeologizmy w polskich przekładach współczesnej prozy francuskiej*. Wydawnictwo PSP. Poznań 2016, ss. 179.

Rozprawa Beaty Jezierskiej sytuuje się w dwu obszarach: translatologii oraz frazeologii jako subdyscypliny językoznawstwa. Sama autorka bardzo precyzyjnie formułuje cel swojej pracy: „Celem dysertacji było zbadanie funkcjonowania kanonicznych postaci frazeologizmów i użyć innowacyjnych we współczesnych polskich tekstach prozatorskich będących tłumaczeniami z języka francuskiego oraz próba klasyfikacji typów relacji przekładowej zachodzącej w wyznaczonych kontekstach, dokonana w wyniku porównania zebranego materiału z tekstami oryginalnymi. Nie zawsze bowiem tłumacz w stworzonym przez siebie tekście decyduje się na użycie frazeologizmu tylko dlatego, że tego typu połączenie słowne występuje w tekście wyjściowym: okazuje się, że obecność frazeologizmu w tekście docelowym nierzadko nie wynika z bezpośredniej konieczności prostej ekwiwalentyzacji. Usiłowałam zatem odpowiedzieć przede wszystkim na pytanie o to, co kryje się za zastosowanym w przekładzie związkiem frazeologicznym, oraz jakie mechanizmy wpływają na decyzję o jego użyciu; wreszcie – czy można zaobserwować jakieś regularności w tym zakresie. Pojawił się tu także problem innowacyjności językowej oraz wpływu kontekstu obcego na kształt tego zjawiska” (s. 7).

Najważniejszą innowacją badawczą zastosowaną w rozprawie jest kierunek analizy (od przekładu do oryginału, czyli od tekstu w języku docelowym do tekstu w języku wyjściowym), podczas gdy dotychczas, stosując kierunek od tekstu oryginalnego do przekładu, badacze koncentrowali się na sposobach przekładania frazeologizmów. Do tego nurtu translatologicznego należą np. prace Tadeusza Kuroczyckiego i Bożeny Rejakowej. W dorobku polskiej translatologii brak natomiast prac na temat frazeologizmów w przekładach z języka francuskiego, choć dysponujemy słownikami frazeologicznymi francusko-polskimi i polsko-francuskimi Leona Zaręby oraz pracami kontrastywnymi Teresy Giermak-Zielińskiej. Już w tym kontekście możemy stwierdzić, że rozprawa Beaty Jezierskiej wypełnia niewątpliwą lukę w literaturze naukowej.

Równie precyzyjnie jak cel swojej rozprawy scharakteryzowała autorka – o czym obszerniej jeszcze niżej – jej podstawy teoretyczne (koncepcję

frazeologii i translatologii) i przyjętą w pracy metodologię. Stwierdzając, że jej dysertacja sytuuje się na skrzyżowaniu dwu dyscyplin – frazeologii i translatologii, *implicite* przyjęła założenie, że w części analitycznej zastosuje metodologię właściwą obu tym dyscyplinom.

Przyjmując takie podstawy teoretyczne – powtórzmy: o których będzie jeszcze mowa – i uzbrojona w spójne i adekwatne do celów pracy i zgromadzonego materiału językowego instrumentarium badawcze osiągnęła autorka zamierzony cel badawczy. Powstała praca obszerna, wyjątkowo sumienna, gruntowna, erudycyjna, przekonująca i wiarygodna w warstwie wyników naukowych i w zamierzonym zakresie wyczerpująca. O jej wartości stanowią – moim zdaniem – przede wszystkim następujące aspekty i elementy:

1. Wybór tematu. Autorka wzięła na warsztat niedostatecznie rozpoznany wycinek problematyki translatologiczno-frazeologicznej i opracowała go w sposób nowatorski i wyczerpujący. Można więc zasadnie stwierdzić – o czym już wzmiankowano wyżej – że jej rozprawa wypełnia odczuwalną lukę w literaturze naukowej.

2. Wyjątkowo rozległa i wzorowo skonstruowana podstawa źródłowo-materiałowa pracy. Badaczka wzięła na warsztat wszystkie przetłumaczone na język polski powieści wyróżnione Nagrodą Goncourtów – najstarszą (przyznawaną od 1903 r.) i do dziś najbardziej prestiżową nagrodą literacką we Francji. Okazało się, że jest takich powieści szesnaście, w tym dzieła tak znanych pisarzy jak Romain Gary, Patrick Modiano, Marguerite Duras czy Michel Houellebecq. Zebrany materiał pozwolił na stworzenie odpowiednio obszernego dwujęzycznego korpusu, zawierającego 3044 cytaty poświadczające użycie frazeologizmów w języku docelowym przekładu, tj. w języku polskim, wraz z ich francuskim kontekstem wynotowanym z oryginału (zob. s. 98).

3. Samoistna wartość informacyjna obszernego rozdziału *Rozważania metodologiczne* (s. 11–94). Dzięki doskonałej znajomości francuskiego, włoskiego i angielskiego autorka przedstawiła tu trafnie i wnikliwie skomentowany historyczny zarys rozwoju frazeologii i translatologii w ujęciu globalnym. Za szczególnie cenne uznałbym tutaj uwagi i spostrzeżenia autorki na temat początków frazeologii i stylistyczno-frazeologicznej koncepcji Charlesa Bally'ego (warto podkreślić fakt, że stwierdzenia autorki oparte są na bezpośredniej znajomości dzieł Bally'ego, podczas gdy zwykle wiedzę o klasykach językoznawstwa czerpiemy z opracowań, w tym wypadku ze znanego dzieła Adama Heinza *Dzieje językoznawstwa*, jednak podczas gdy Heinz poświęcił Bally'emu, poza wzmiankami, dwie strony, w przeglądzie Beaty Jezierskiej szwajcarski uczyony zajmuje co najmniej cztery strony, a wywody oparte są na oryginalnych cytatach), teorii Salaha Mejriego (o którym w Polsce w ogóle mało kto słyszał), frazeologii włoskiej (Simonetta Vietri i Francesca Casadei),

frazeologii strukturalistycznej i kognitywnej, frazeologii w kontekście transdyscyplinarnym (arcyinteresujący *passus* „genderowy”), początków polskiej frazeologii, poznańskiej szkoły frazeologicznej (Stanisław Bąba i jego pojęcie normy frazeologicznej oraz typologia innowacji frazeologicznych, Jarosław Liberek, Gabriela Dziamska-Lenart, Krzysztof Skibski i – choć działająca w Szczecinie – Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, a także Piotr Fliciński, Anna Piotrowicz i Małgorzata Witaszek-Samborska), rozstrzygnięć definicyjnych w zakresie frazeologii, wreszcie frazematyki Wojciecha Chlebdy, a dalej na temat dylematów translatologii, przedmiotu jej badań i podstawowych pojęć, roli Eugene’a Nidy, twórcy koncepcji ekwiwalencji dynamicznej (Beata Jezierska poświęciła Nidzie trzy strony – z oryginalnymi cytatami – podczas gdy Heinz w swoich *Dziejach językoznawstwa* tylko pojedyncze wzmianki) i jego kontynuatorów na gruncie niemieckim (Otto Kade, Albrecht Neubert, Gert Jäger, Werner Koller), wreszcie o translatologii polskiej i poznańskiej szkole translatologicznej (Edward Balcerzan, Stanisław Barańczak, Ewa Kraskowska, Anna Legeżyńska). W moim przekonaniu cały rozdział *Rozważania metodologiczne* winien stanowić lekturę obowiązkową wszystkich młodych językoznawców, zwłaszcza tych, którzy zamierzają poświęcić się badaniom w obszarze frazeologii i translatologii.

4. Budzące najwyższe uznanie zaplecze erudycyjne rozprawy. Wykaz bibliograficzny, poza źródłami i bibliografią internetową, obejmuje 162 pozycje, z czego niemal połowę, gdyż 79 pozycji, stanowią książki, nierzadko wielotomowe. Należy przy tym zwrócić tu jeszcze uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze: gruntowna i krytyczna znajomość rozległej i multidyscyplinarnej literatury przedmiotu ma w rozprawie Beaty Jezierskiej charakter w wysokim stopniu „sfunkcjonalizowany”: jej wyniki, umiejętnie przez autorkę wyzyskane, konstytuują tło i wieloraki kontekst naukowy jej pracy, która dzięki temu zyskuje na głębi i gruntowności. I po drugie: choć w wykazie bibliograficznym przeważają prace w języku polskim, nie brak w nim także (oprócz przekładów najgłośniejszych prac obcojęzycznych) prac w językach obcych: angielskim (19), francuskim (14) i włoskim (9). Prace te (powtórzymy: oprócz sporej liczby przekładów) stanowią znaczny procent literatury przedmiotu – można więc stwierdzić, że rozprawa Beaty Jezierskiej jest dobrze osadzona w europejskiej czy światowej literaturze naukowej, co wydatnie podnosi jej szanse na wejście do globalnego obiegu naukowego w obszarze lingwistyki i translatologii.

5. Szczegółowość, wielostronność, precyzja, a nierzadko wręcz finezja opisu, analizy i interpretacji. W obszernym rozdziale *Interpretacja materiału* (s. 95–166) autorka gruntownie, wszechstronnie i drobiazgowo opisała różne typy relacji (w zakresie frazeologii) między tekstem w języku docelowym

a tekstem w języku wyjściowym. Wielkiej miary osiągnięciem badawczym Beaty Jezierskiej jest w tym zakresie typologia tych relacji – wyróżniła ona ich pięć rodzajów: relację ekwiwalencji absolutnej (strukturalno-semantycznej), relację ekwiwalencji wyłącznie semantycznej, relację ekwiwalencji zbudowanej na kalce lub półkalce frazeologicznej z języka wyjściowego, relację ekwiwalencji, której istotą jest wybór frazeologizmu finalnego innego niż narzucający się w danym kontekście (autorka nazywa taki frazeologizm frazeologizmem drugiego wyboru) i wreszcie relację jednostronną, kiedy w oryginale w danym kontekście nie było żadnego frazeologizmu, a zastosowany przez tłumacza w przekładzie jest wytworem jego inwencji twórczej. Trzeba stwierdzić, że zakwalifikowanie (a więc *eo ipso* interpretacja) poszczególnych wypadków do odpowiednich typów nie budzi wątpliwości, czy nie wywołuje sprzeciwu. Także tam, gdzie autorka, nie rozumiejąc intencji (czy strategii) tłumacza, kwestionuje zastosowane rozwiązanie i od siebie proponuje inne, ma w moim przekonaniu rację. Oczywiście chodzi tutaj o niuanse decydujące o wierniejszym czy trafniejszym przekładzie, a nie o oczywiste błędy tłumaczeniowe. Te w przytoczonym materiale trafiają się wyjątkowo – najbardziej ewidentnego nie omieszkała zresztą (na s. 151) autorka w przypisie wytknąć tłumaczowi, który najniewątpliwiej pomylił dwa derywaty od *pays* ‘kraj’: *paysage* ‘krajobraz, pejzaż’ i *paysan* ‘wieśniak, chłop’, tłumacząc *paysages vosgiens* ‘wogezyskie’, od *Vosges* ‘Wogezy’) jako *tutejsi wieśniacy*.

6. Zwracająca uwagę czytelnika wrażliwość estetyczna badaczki (*implicit* stwierdzona już wyżej). Osobiście nie mam wątpliwości co do tego, że w s z e l k a lingwistyczna analiza tekstu literackiego z jego złożoną problematyką estetyczną wymaga, oprócz kompetencji *strict*e naukowych, także tej właśnie wrażliwości – drewniane ucho badacza od zawsze, tzn. od klasycznych, tradycyjnych analiz stylistycznych, było główną przyczyną niedostatków czy wręcz fiaska interpretacyjnego.

7. Zalety eksplikacyjno-kompozycyjne rozprawy, tzn. zalety wykładu i walory układu (przejrzystego i logicznego) pracy. W szczególności chciałbym podkreślić znaczenie dwu kwestii: wartości informacyjnej przejrzystych tabel, ilustracji i diagramów oraz trafnego i gruntownie przemyślanego rozkładu informacji między tekst główny i poboczny (przypisy): w przypisach autorka pomieściła informacje ważne i interesujące, nieraz zgoła fundamentalne, jednak z perspektywy głównego wyводу – przynajmniej w tym miejscu – drugorzędne; zabieg ten bardzo korzystnie wpływa na płynność zasadniczej narracji naukowej.

8. Zalety warsztatu naukowego Beaty Jezierskiej. Odznacza się on wieloma pożądanymi cechami, wśród których na szczególne podkreślenie zasługują

dwie: prymat empirii, wyrażający się solidną podstawą źródłowo-materiałową, oraz ostrożność w wyciąganiu wniosków i formułowaniu tez.

9. I wreszcie, jako skutek wszystkich wyliczonych wyżej walorów, interesujące i ważne wyniki naukowe. Jest ich wiele i niepodobna ich tu wszystkich wyliczyć. Zresztą każdy czytelnik rozprawy Beaty Jezierskiej znajdzie wśród nich takie, które go zainteresują w sposób szczególny. W wymiarze ilościowym (statystycznym) zebrała je autorka w *Podsumowaniu* (s. 150–166). Osobiście zwróciłbym tutaj uwagę na dwa: po pierwsze, Beata Jezierska wykazała, że stosunkowo częstym zabiegiem jest użycie przez tłumacza frazeologizmu, mimo iż w tekście wyjściowym nie pojawia się żadna jednostka tego rodzaju. W przeanalizowanym przez nią materiale odsetek takich zastosowań wynosi aż 33% (s. 161–163). I po drugie, stwierdziła autorka, moim zdaniem niewątpliwie, mankamenty w opisie leksykograficznym frazeologizmów w słownikach francuskich: mimo wysokiej frekwencji tekstowej nie są rejestrowane jako frazeologizmy np. *échanger quelques mots/ quelques paroles, n'en faire rien, avoir les mains pures, un sourire désarmant, les langues de qqn se déchaînent, sauter à la gorge de qqn* (s. 166). Ta konstatacja badaczki ma doniosłe znaczenie metaleksykograficzne.

10. Na koniec trzeba podkreślić formalne walory rozprawy: prawie nieskazitelną pisownię (łącznie z interpunkcją, co jest już dzisiaj ewenementem zasługującym na szczególne uwypuklenie), sprawną i poprawną polszczyznę w odmianie naukowej (którą autorka, świetna stylistka, włada ze swadą, szczęśliwie łącząc precyzję z jednej, a swobodę z drugiej strony), wreszcie bardzo staranną redakcję rozprawy.

Usterek merytorycznych w recenzowanej rozprawie nie znalazłem. Autorka, jak już stwierdziłem wyżej, doskonale opanowała język francuski. Mimo to w kilku wypadkach trochę inaczej bym przełożył (czy raczej objaśnił) cytaty francuskie. Jest to oczywiście kwestia subiektywna.

Nie można nie zauważyć, że dzięki książce Beaty Jezierskiej polska literatura naukowa z zakresu frazeologii wzbogaciła się o bardzo cenną pozycję. W całej rozciągłości można tę konstatację odnieść także do polskiej literatury translatologicznej.

(Bogdan Walczak, Poznań)